

10 gr.



NOWINY CODZIENNE

W

10 gr.

Nr. 293 A

Warszawa, środa 15 września 1937 r.

Rok XII

Cyniczna prowokacja Gdańska

Czas uderzyć pięścią w stół
lub uderzyć mocniej we właściwe miejsce

GDANSK, 14. 9. (PAT). Funkcjonariusze gdańskiej policji politycznej zatrzymali wczoraj 3-ch pełniących służbę listonoszy polskich: Edmunda Dąbrowskiego, Franciszka Rabkę i Stanisława Rakowskiego. Zatrzymanych doprowadzono, grożąc użyciem siły w razie oporu do prezydium policji, przejrano im całą korespondencję i odebrano kilkadziesiąt egzemplarzy różnych pism polskich.

Po przesłuchaniu listonoszy i spisaniu protokołów, zwolniono ich, oświadczając, że zostanie przeciwko nim wdrożone postępowanie karne za rozpowszechnianie wydawnictw zakazanych na terenie W. M. Gdańska.

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku, min. Chodacki udał się osobiście do Senatu, protestując ostro przeciwko powyższemu niesłychanemu naruszeniu umowy warszawskiej z dnia 24 października 1921 r.

Tyle „PAT”.

Postępowanie władz gdańskich jest jawnym, cynicznym i otwartym gwałceniem 154 art. Konwencji Warszawskiej z 1921 r., który powiada, że „przesyłki pocztowe i telegraficzne na obszarze Wolnego Miasta Gdańska — nie podlegają ani cenzurze, ani zajęciu lub rewizji przez władze gdańskie”.

Mamy zatem do czynienia z bezczelną prowokacją burmistrza gdańskiego i oficera pruskiej marynarki Greisera. Nie może być w tej sprawie żadnych wykrętów i żadnych tłumaczeń. Sytuacja jest jasna. Albo Polska otrzyma natychmiast należytą satysfakcję, albo będzie zmuszona uderzyć pięścią w stół, czy też uderzyć — jeszcze mocniej.

Raz wreszcie trzeba skończyć definitywnie z wybrykami burmistrzów gdańskich, którzy pozwalają sobie na przetrzymywanie

funkcjonariuszy państwowych polskich. Fakt, że część ludności Gdańska jest niemiecka, przyczynia się niestety do zaostrzenia stosunków polsko - niemieckich na skutek gdańskich prowokacji. Nie może to jednak powstrzymać Polski przed wyciągnięciem w stosunku do Gdańska właściwych konsekwencji, które by nauczyły p. Greisera, że nie wolno sobie kpić z Rzeczypospolitej.

Wyrok w „procesie przytyckim” Uniewinnienie dwu Polaków

LUBLIN, 14. 9. We wtorek o godz. 14.30 sąd apelacyjny w Lublinie pod przewodnictwem sędziego Walewskiego wydał wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zajęciu przytyckiej. Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół), Leizor Kirszenwajg na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Sulim Leska na 7 lat (poprzednio 8).

Józef Strzałkowski, który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik, skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali uniewinnieni. Gustaw Iwański, skazany poprzednio na 1 i pół roku więzienia, Józef Wierzbicki na 8 miesięcy oraz Władysław Gospodarczyk na 8 miesięcy, nie uzyskali zmiany wyroku kary i w stosunku do nich wyrok poprzedniej instancji został obecnie za-
twierdzony.

W motywach przewodniczący zaznaczył, że wina Strzałkowskiego i Wójcika nie została udowodniona, sąd bowiem daje wiarę świadkom, którzy wykazali destytucyjne alibi oskarżonych. Frydman został skazany za przekroczenie obrony koniecznej, a co do oskarżonych Leski i Kirschenwajga, to biorąc pod uwagę okoliczności zawarte w orzeczeniu sądu najwyższego, sąd apelacyjny zgiął im karę o 1 rok. Wina trzech ostatnich oskarżonych została udowodniona i wydany poprzednio wyrok jest utrzymany.

Obrońca oskarżonego Leski, adw. Szumański, po odczytaniu wyroku zapowiedział skargę kasacyjną.

Dwa naprawiacze projekty naprawy ordynacji wyborczej

Jak słyhać „naprawiacze” opracowali aż dwa projekty zmiany ordynacji wyborczej. Jeden pochodzi od „naprawiaczy” odkomenderowanych do Ozonu. Przewiduje on pewne zmiany w sposobie zgłaszania kandydatów do Sejmu, oraz reformę ordynacji wyborczej, mającą na celu umożliwienie szerszego przedstawicielstwa wsi, czy też biurokracji organizacji rolniczych w Senacie.

Dругi projekt ordynacji wyborczej opracowali „naprawiacze”, odkomenderowani do opozycji pod wodzą b. posła Kopcia. Projekt ten opiera się na zupełnie innych zasadach, niż dotychczasowa ordynacja wyborcza. Jest on w gruncie rzeczy urzędowym przepisem, który ma być w całości zmieniony, udając się na targ z artykułami żywnościowymi.

Postępowanie „naprawiaczy” w sprawie zmiany ordynacji wyborczej jest charakterystyczne. W czasie gdy była uchwalana ordynacja

wyborcza w r. 1935, „naprawiacze” siedzieli cicho, jak mysz pod miotłą, choć mieli liczną reprezentację w Sejmie i Senacie. Obecnie zaś zgłaszają aż dwa projekty zmiany ordynacji wyborczej: prozonoowy i opozycyjny.

Zwycięska ofensywa armii japońskiej okupiona ciężkimi stratami

Japończycy ostrzegają przed stosowaniem sankcji

TOKIO, 14. 9. Z Szanghaju donoszą, że oddziały japońskie, poparte przez artylerię morską, rozpoczęły dziś rano generalne natarcie pod Kiang - Uan pomiędzy Wusung a dworcem północnym. O godz. 9 zdobyta została „szkoła dziewcząt - patriotek”, położona na północ od parku Hong - Kiu,

zaciekle broniona od trzech tygodni.

BITWA LOTNICZO - MORSKA

NANKIN, 14. 9. Centralny rząd chiński donosi, że w walkach nad wybrzeżem południowo - chińskim, chińskie samoloty bombowe zatopili 2 kontrtorpedowce japońskie, 1 koło Kwangszau, drugi zaś koło Macao.

MORDERCZE MINY

SZANGHAJ, 14. 9. Odwrót wojsk chińskich w kierunku na t. zw. drugą linię obronną kontynuowany był w ciągu nocy. Miny założone przez Chińczyków na trasie posuwających się wojsk japońskich spowodowały ciężkie straty.

ty. Wedle meldunków japońskich około 1000 żołnierzy japońskich zostało zabitych i rannych.

JAPONIA OSTRZEGA

TOKIO, 14. 9. Dziennik „Asahi”, komentując wystąpienie Chin wobec Ligi Narodów, pisze m. in., że przyjęcie stanowiska chińskiego przez Ligę i zastosowanie sankcji zaostrzy tylko niebezpieczeństwo wojny zamiast przychylić się do załatwienia konfliktu. W obecnej chwili istnieje tylko jedna możliwość pacyfikacji — to powstanie w Chinach silnego rządu, który zdolny byłby respektować układy, zawarte z Japonią. Akcja japońska właśnie zmierza do stworzenia i podtrzymania takiego rządu w Chinach.

Jeden z kłazowników angielskich, patrolujących po morzu, dostrzegł w pobliżu Volos (Grecja) statek cysternę sowiecką i jakąś łódź podwodną w pobliżu.

W chwilę potem statek stanął cały w płomieniach, a jednocześnie rozległ się huk detonacji. Kłazownik pospieszył całą parą na miejsce katastrofy i skierował

szy dział na łódź podwodną, zagroził natychmiastowym otwarciem ognia. Mając odciętą drogę ucieczki, łódź podwodna wywiesiła białą flagę. Cała załoga została wzięta do niewoli.

Korespondent „Polityki” — nie podaje narazie żadnych bliższych szczegółów o narodowości pirackiej łodzi.

Widmo głodu i nędzy w spalonych Rożkach - Ziemiakach

Pamiętajmy o pogerzelcach-narodowcach!

Los nieszczęśliwych pogerzelców wsi Rożki — Ziemiaki nie przestaje żywo interesować naszych Czytelników. Coraz nowi ofiarodawcy zgłaszają się do nas z pomocą w gotówce, ubraniu i t. p. Pomimo iż ofiary są bardzo liczne, jednak pogerzelcy znajdują się nadal w bardzo ciężkiej sytuacji. Panujące od kilku dni zimna i zbliżająca się jesień, dają im się odczuć dotkliwie we znaki. Pozbawieni ubrań i zagrożeni głodem patrzą z trwogą w przyszłość.

Każda ofiara budzi w nich żywą reakcję i nadzieję.

W ciągu dnia wczorajszego wpłynęły następujące ofiary: p. p. Br. Wolińska z Małej Wsi zł. 5, A. Zylko z Małej Wsi zł. 5, Piotrowska i L. Konopka (Starożreby) zł. 5, Jaworska (Wawer) zł. 5, bezimiennie z Kiele zł. 2,50, Tomeczek z Warki zł. 2, ks. Machczyński (Ciechanów) zł. 10, Bronisław G. z Żyrardowa zł. 10, K. P. z Bielska zł. 2, Lasocka z Warszawy zł. 1,50, Ksawentur Jaxa-B. zł. 10, W. S. R. zł. 10, Jezierski 3, Trzebiński zł. 5, Stankiewicz Witold zł. 10, Kurowska Fema zł. 1, Syrcela Maria zł. 2, Sulikowska zł. 1, J. M. Pankowsky zł. 2.

Ponadto wpłynęły ofiary w naturze: od pp. Andrzeja Hołowińskiego paczka, p. Bednarczyka — ubranie męskie, Pankowskich — bielizna, od p. Suligowskiej paczka z odzieżą.

Dalsze ofiary należy nadsyłać pod adresem administracji „ABC” Al. Jerzolimiska 121 lub składać bezpośrednio w kantorze naszego pisma, Al. Jerzolimiska 2a.

Płk. Gnoiński dyrektorem F. P.

W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja b. wojewody krakowskiego płk. Gnoińskiego, na dyrektora Funduszu Pracy. Jak wiadomo stanowisko to było nieobsadzone po dymisji p. Delanowskiego.

Nieco ciepłej

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 września 1937 r.

Ranikiem miejscami mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczu począwszy od zachodu kraju. Nieco ciepłej, umiarkowanej wiatry z kierunków południowych, w górach halny. Chmury warstwowo - kłębiaste przechodzące w deszczowe.

Procesy, aresztowania, obławy

Czterech uczestników głośnych zajęć

ujęto w lasach pow. Rzeszowskiego

RZESZÓW, 14. 9. Przed Sądem Grodzkim w Rzeszowie toczyły się dwie rozprawy o strajk rolny w powiecie rzeszowskim. W pierwszej rozprawie na ławie oskarżonych zasiadli prezes koła str. lud. w Babicy Aleksander Pasternak i członek zarządu tego koła Józef Pasternak, którym akt oskarżenia zarzucił, iż w czasie strajku rolnego, a w szczególności w dniu 20 ub. m. jako członkowie bojówki na przystanku kolejowym w Babicy i na drodze publicznej przemocą i groźbą powstrzymywali osoby, udające się na targ z artykułami żywnościowymi.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Z powodu nieprzybycia na rozprawę poszkodowanych proces odroczono.

W drugiej rozprawie stanęło przed sądem 9 oskarżonych z prezesem koła str. lud. w Miłotynie na czele. Akt oskarżenia zarzucił wszystkim sformowanie bojówki, która na drodze publicznej do Rzeszowa zatrzymywała w d. 20 ub. mies. wszystkich, udających się na targ. I ten proces odroczono z powodów formalnych.

BUZACZ, 14. 9. W powiecie buczackim przeprowadza policja dalsze aresztowania uczestników ostatnich zajęć, którzy ukrywają się przed władzami w okolicznych lasach.

Wczoraj policja aresztowała czterech t. zw. „kosynierów”, któ-

rzy w grupie kilkuset osób, uzbrojonych w kosy osadzone na sztorc spieszyli na pomoc strajkującym. Aresztowanych odstawiono do Sądu Okręgowego w Czortkowie.

Powrót z manewrów

Powrót wojska z manewrów do stałych kwater stał się już tradycyjnym świętem Armii Polskiej.

Już od paru lat jesteśmy świadkami wielkiego i naprawdę szczerzego entuzjazmu z jakim masy witają maszerującą bractwo żołnierską. Jest to niewątpliwie ważny i radosny objaw, bo dowodzi, że przedział jaki się swego czasu wytworzył między armią a społeczeństwem już został zniesiony, a Naród znowu widzi w armii swą wielką świętość.

Stosunek armii do społeczeństwa gra ogromną rolę w układzie stosunków w Narodzie. Armia jest olbrzymią potęgą nie tylko dzięki swej sprawności technicznej, nie tylko dzięki wyposażeniu w broń — ale przede wszystkim dzięki swej wartości moralnej: karności, odwadze i wierze w świętość sprawy jakiej służy.

Armia jest częścią Narodu. W jej skład osobowy wchodzi synowie przedstawicieli wszystkich warstw i grup zawodowych narodu. To też armia

jest ze społeczeństwem zespólna, żyje życiem narodu, odczuwa jego potrzeby.

Nowoczesna armia w stosunkowo nieznacznej mierze składa się z kadry zawodowej. Większość armii to rezerwiści, odslugujący swą zaszczytną powinność wojskową. Jednak w wojsku rozkaz narzuca nie tylko wykonanie doraźnego zadania, ale sięga do duszy, zmusza do tworzenia atmosfery zgodnej z rozkazem.

Jeśli atmosfera, stworzona przez rozkaz w armii nie jest zgodna z nastrojem innych warstw Narodu — wówczas mogą zająć tragiczne sprzeczności pomiędzy dążeniem ludności cywilnej i wojska. Taka sprzeczność osłabia nie tylko jednolitość wewnętrzną, ale i obronność kraju.

Dlatego znaczenie stosunku armii do społeczeństwa cywilnego jest ogromne.

Obowiązki żołnierza są trudne, wymagają dużego napięcia woli nierz poświecenia. Żołnierz aby swe obowiązki wypełnić dobrze musi wierzyć,

że wysiłek jego jest potrzebny, musi czuć, że sprawa za którą walczy jest święta. To poczucie żołnierz będzie miał wtedy jeśli włoży psychiczne wojska i społeczeństwa będą silne, jeśli duch narodowy przeniknie do armii.

Z drugiej strony służba wojskowa ma wielkie znaczenie wychowawcze. Obowiązki żołnierskie ciągną na rezerwiście nie tylko w czasie służby czynnej ale i w pracy cywilnej. Służba wojskowa uczy trwać na posterunku, uczy hartu woli, uczy karności. Te wszystkie cechy zdobyte w wojsku obowiązują i w cywilnej pracy zawodowej.

Na to jednak, aby wojsko wychowywało społeczeństwo i aby armia miała oparcie w społeczeństwie wysiłki armii i społeczeństwa muszą być zharmonizowane.

W społeczeństwie cywilnym nawet jednolitość i zwartym muszą być różnice poglądów na sprawy bieżące, muszą być — jak w każdym żywym organizmie — ścierające się prądy.

Armia stoi zdala od tych codziennych starć ruchów politycznych, bo udział jej przedstawicieli w rozstrzygnięciu bieżących zagadnień politycznych może być groźny dla hierarchii armii, dla karności wojska, choćby przez to, że rozbija jednolitość poglądów armii. Armia nie może politykować.

Ale armia musi bronić całości państwa nie tylko przed wrogiem zewnętrznym, nie tylko w wojnie między narodami.

Jeśli sytuacja wewnętrzna grozi osłabieniem państwa narodowego, jeżeli jest chwila, która rozstrzygnie czy naród będzie miał prawa gospodarza swej ziemi, czy nie; wówczas armia ma prawo rzucić swój głos na szalę. Ale takie wystąpienia armii zdarzać się mogą bardzo rzadko i muszą b a r d z o r z a d k o i m u s z a w sposób ostateczny decydujący zamykać sprawę.

To wielkie prawo armii narzuca jej jednak tym silniej obowiązki strzeżenia ducha narodowego w swych szeregach, a narodowi przestrzegania cnót żołnierskich. J. W.